Otacza nas atmosfera północnych sag mroczna, surowa, obfitująca w dramatyczne spięcia, wielbiąca krwawe walki, awanturnicze wyprawy, huczne biesiady, osobistą dzielność, fizyczną siłę i sprawność bojową.

Szereg wyraziście nakreślonych postaci (Bronisz, Sygryda Świętosława, Olaf norweski, Helga), pokaźna ilość rozległych scen zbiorowych — dowodzi niepośledniej u autora siły epickiego i dramatycznego kształtowania tworzywa. Zwłaszcza obrazy o wzmagającym się dramatycznym napięciu górują wyrazistością. Czarem rzetelnej poezji owiana jest miłość Bronisza i Helgi, daleka od szablonu, pełna świeżości i prawdy wewnętrznej, ujęta z dużym umiarem i subtelnością odcieni. Skomplikowana, demoniczna i królewska zarazem Sygryda, Chrobrego godna siostra — to bodaj najwyższy sukces artystyczny autora obok wymienionych obrazów uczt o dramatycznym charakterze. Natomiast wątki drugorzędne, postaci epizodyczne są niedociągnięte i nie dość wyraziście zarysowane. Zbyt częste ustępy referujące jakby przydługie komentarze samego autora. Nie przekonuje, nie porywa prawdą i siłą ani językową stylizacją kazanie św. Wojciecha (str. 113—115). „Bogurodzica", śpiewana przez jego towarzyszy — to anachronizm.

Nie godzę się na takie wyrażenia jak: w jeziorze *Gopło* (str. 6), *darczyńca* (27), *mieczobój* (16), *długośna baja* (32), *długaśne* miecze (133), *nadwarteńskie* doliny (44), wyprawić się *w trójnasób* (107 i 263), zamiast właściwego: samotrzeć; *dmuch* wiatru (182), *żywił* sławę najlepszego budowniczego (202), *czasznik* (310), *zawzinał się w sobie* (341).

Ale są to raczej drobiazgi w ogólnym obrazie całości bogatym, rozległym, nakreślonym z niezaprzeczonym epickim talentem. Oby następne części utrzymały się na tym samym poziomie! W drugim tomie należałoby dołączyć jako „errata" wymienione usterki stylowe.

Roman Pollak

„Terror niemiecki w Zamojszczyźnie 1939—1945". Wydawnictwo materiałów do dziejów Zamojszczyzny w latach wojny 1939—1944 pod redakcją *dra Zygmunta Klukowskiego*.

Tom I. Zamość 1945. Str. 170. Tłoczono w Drukarni Pow. Rady Narodowej w Zamościu.

Tom II. Zamość 1946. Str. 196. Tłoczono w Drukarni Pow. Rady Narodowej w Zamościu.

W czerwcu 1945 r. pojawił się pierwszy tom materiałów historycznych pod tym tytułem. Drugi tom pojawił się już w październiku tego samego roku. Trzeci tom ma ujrzeć światło dzienne najpóźniej w maju br.

W tych trzech zdaniach kronikarskich zawarty jest ogrom pionierskiej pracy redaktora tego wydawnictwa, dra Zygmunta Klukowskiego. Dwa dotychczas wydane tomy znalazły niezwykle zupełnie echo w prasie i czasopismach polskich. Trzeba stwierdzić, że obydwa tomy w pełni zasłużyły na to echo. W wydawnictwie tym kształtuje się bowiem ponad wszelką wątpliwość nowy rodzaj dokumentu, opartego na autopsji. Praca redaktora tego wydawnictwa ma więc charakter podwójnie pionierski. Z jednej strony walka z trudnościami wydawniczymi, z drugiej strony wypracowywanie nowego rodzaju dokumentu.

Wielka wartość wydawnictw dra Klukowskiego streszcza się w najistotniejszych cechach tego nowego typu dokumentu. Przede wszystkim zasiąg prac tego wydawnictwa ogranicza się do jednego z najbardziej podminowanych regionów w okresie okupacji, tj. Zamojszczyzny. Szczegółowe badanie dziejów walki Zamojszczyzny z okupacją niemiecką poddane jest świeżej pamięci kontroli społecznej. To jest próba

Instytut Zachodni

życiowa wartości tych dokumentów. Otóż trzeba podkreślić bardzo silnie, że w dotychczasowych omówieniach tego wydawnictwa — a było ich już liczne dziesiątki — nie zgłoszono dotąd żadnych poprawek historycznych. Dla redaktora wydawnictwa jest to olbrzymi sukces moralny. Dla wartości dokumentu w stosunku do przyszłych badaczy jest to niezwykle cenny szlif. Druga zasadnicza cecha tych dokumentów wyraża się w przyciągnięciu do zeznań historycznych wszystkich ludzi, którzy przeżywali okupację niemiecką w tym regionie. Wyraża się to w spisie autorów dokumentów. Dla redaktora wydawnictwa jest to znowu niezwykły wyraz zaufania, dla badacza dokumentów ten rys ma szczególną wartość, odrzuca bowiem możliwość jednostronności zeznań historycznych.

„Zamojszczyzna w walce z Niemcami 1939—1945" wydobywa na światło dzienne te materiały archiwalne, które przetrwały wojnę. A wiadomo każdemu, jak trudno było przetrwać wojnę właśnie tego rodzaju materiałom. Toteż dalszym, niezwykle cennym rysem omawianego wydawnictwa jest fakt tak szybkiego wydobycia materiałów z głębokiego ukrycia. Można sobie łatwo wyobrazić, ile pracy musiał włożyć redaktor wydawnictwa w skupienie tych materiałów, zaprowadzenie jakiego takiego rozdzielnika, sprawdzanie ich itd. — czyli w całą pracę krytyczną. Dalej trzeba sobie dopowiedzieć wyobraźnią, ile trudu kosztuje przekonywanie ludzi, patrzących z bliska na przebieg okupacji niemieckiej — zwłaszcza w takim regionie jak Zamojszczyzna — ażeby już dzisiaj spisywali swoje przeżycia i te wypadki historyczne, które nie powinny ujść z pamięci ludzkiej.

Byłoby jednak zbytnim uproszczeniem, gdybyśmy podkreślali jedynie regionalny charakter tego wydawnictwa. Każda rozprawa, każde wspomnienie czy sprawozdanie zawarte w tym wydawnictwie stanowi zasadniczy przyczynek dla całości dziejów narodu polskiego pod okupacją niemiecką. Pod tym względem z Zamościa snuje się sieć obejmująca swym zasięgiem ogromną część Polski. Prace dra Klukowskiego, rozwijając się po zarysowanej dotychczas linii, zmuszą redaktora do objęcia nimi całej Polski. Z tego względu zasługują one też na znacznie szersze poparcie niż to, którego dotąd temu wydawnictwu udzielano. Oczywiście nie wystarczy tylko poparcie moralne, konieczne jest również poparcie materialne. Tego rodzaju prace są bardzo kosztowne, ale są dla historii polskiej konieczne.

Alfons Klafkowski

Przegląd Zachodni, nr 3, 1946 Instytut Zachodni